

Dudek RPK, Zmierz się z rzeczywistością

Raz, raz, raz.

Du, Dudek.

eR, Pe, Ka.

Ta muzyka to klasyka.

Ta muzyka...

Ta muzyka...

Ta muzyka, to, to klasyka.

Chcesz poznać moją duszę, chcesz wiedzieć o czym myślę,
posłuchaj głosu prawdy, przekaz związany ściśle,
witam twoją osobę po namyśle puszczam słowa,
tu prawda, esencja, rap gra, spokojna głowa
Towar pierwszej klasy wypuszczam w podwórko,
adrenalina, dziś wrzucasz to za kółko,
bas zapier* ta muzyka to klasyka,
wchodzę w to w ciemno jak kiedyś nie znikam.
Chcesz poznać moją duszę, chcesz wiedzieć co mam w głowie?
Witam cie z tego miejsca, WWA, Praga, Słodowiec
tu gdzie ulga gdy spowiedź, chcesz żyć normalnie człowiek,
w spokoju i porządku jak umówił się z Bogiem.
Chcesz wiedzieć co tam siedzi, podejdź bliżej,
jak każdy zwykły chłopak bywało że czasem świrze,
ziomeczek nie ubliżę, elo, witam na rewirze,
CS życie na bicie, ziomus dawaj piętro wyżej.
Odpalam jointa wiszę, świat kręci i wiruje,
na pomoce nie liczę kurwa prędzej zeświruję,
psa w takich chwilach siedzą, w głowach treści maluje,
zamiast koloru barwa szara gdy ta się czuje
Co życie gwarantuje możesz policzyć na palcach,
szczęście, szczęście, co ci wystarcza,
spokój mocny jak tarcza, kurewstwo zwalcza,
kto w porządku wobec siebie ten sam towar tu dostarcza.
Z czasem zrozumiesz sam jak dojść do swego celu,
obrazy które przelatują zbacząją ze steru,
muzyka, sport i trenuj, wczuj się, idź, nie przesiąknij,
chciałbym być poczuł jak ja, to wewnątrz, pogłośnij
Serce leci na nośnik na pewno nie w całości,
co chciałbym ci przekazać musiałbym wpisać w książki,
ilości myśli się gromadzą z dnia na dzień bez kitu,
dla dobrych ludzi zawsze poczuj przekaz, magię bitu

To kilka wersów o mnie mam coś co mogę kochać,
układam dzień po dniu by potem nie żałować,
w tym świecie nie zwariować to chyba nie możliwe,
to rozmazany świat, grad, nie wytrzesz jak szybę
Widzę, to co widzę, kocham miejsce w którym mieszkam,
ulice Warszawy weź, idź z tym kur* przestań,
gdzie porywają sprawy, gdzie wciąż brakuje mieszkań,
rodzina bez obawy tu wpier* cię w ten stan.
Na głowie ci się sypie to zrób tak by przestało,
nie jeden orzeł, reszotka rzuca gdy jest bardzo mało,
zrób tak by zabolalo na banię tysiąc myśli,
popier* świat ktoś mówił o nienawiści.
Nie jeden czyści, czyści, pieniądz, wyścig, szybki prysznic,
próbował pewny, się zjebało, włożył w to po wszystkim,
ludzkie czarne myśli, ludzkie czarne wizje,
więcej siwych włosów to przez telewizję.

W tym labiryncie na mieliznę trafisz możesz być pewien,
pchaj się na afisz, pchaj, pchał się już nie jeden,
aż się udławisz, sraj, kur* pod siebie,
to błędny zapis, zawiść pisana w gniewie.
I co się gapisz? płacisz tutaj za siebie,
nie możesz tracić, wariacik to jest dla ciebie,

się nie zatracić w chwilach gdy nic mocniejsze nie jest,
zmierz się z rzeczywistością, najważniejszy nie jest szelest
/2x

Słuchawka napier*, znowu ktoś dzwoni,
na linii brak zrozumienia, dziwka, anonim,
daj spokój, kur* debile, znów puste bzdety,
lecz prawda gasi fałszywców jak zwykle pety
Tandety tutaj nie znajdziesz, koniec tematu,
miejski sport, razem ponad kilka, posłuchaj se rapu,
baku, parę krzaków, dawaj braku zajaramy, (a jak?)
raz, raz, raz, jest gitara, zaczynamy.
Polskie wynalazki, holenderskie nasiona,
dobry skun lecz zjebany, euro, euro, dolar,
ostry bajzel w głowach i tu data się zgadza,
apokalipsa wedle życzenia, człowiek przesadza.
Poniża, bije, zdradza, zawadza tam dalej grozi,
dzieciak nie ma co jeść to modli się do Bozi,
bo musi przez to przejść, gdy czas mu wynagrodzi,
niestety zna znaczenie słowa naiwność nie godzi.
Podziw wzrasta gdy dorasta i dba sam o siebie,
nie ma takiej mocy jak w złości i w gniewie,
możesz rozpętać burzę i z nią lecieć po niebie,
przed siebie jak sny gdzie nie ma mowy o glebie.
Jak szukasz działu w chlebie to proste się podzielę,
nie żałuj nauczony bo los kręci karuzelę,
zostanie ci niewiele i to za nim się obejrzysz,
chcesz dożyć w rolę słońca musisz zobaczyć księżyc.

W tym labiryncie na mieliznę trafisz możesz być pewien,
pchaj się na afisz, pchaj, pchał się już nie jeden,
aż się udławisz, sraj, kur* pod siebie,
to błędny zapis, zawiść pisana w gniewie.
I co się gapisz? płacisz tutaj za siebie,
nie możesz tracić, wariacik to jest dla ciebie,
się nie zatracić w chwilach gdy nic mocniejsze nie jest,
zmierz się z rzeczywistością, najważniejszy nie jest szelest
/2x

Po, po, podejdź bliżej.
Po, po, podejdź bliżej.
Ta muzyka, to, to, to klasyka.
Ta muzyka, to, to, to klasyka.
Ta muzyka, to, to, to klasyka.
Posłuchaj se rapu!